



POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI

ZARZĄD OKRĘGOWY

ul. Waryńskiego 43, 71-316 SZCZECIN
tel. : 91 4873 187 i 91 4872 888, fax : 91 4314 451

Szczecin, dnia 12 czerwca 2019r.

St a n o w i s k o

**Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Szczecinie
wobec opracowania sporządzonego przez Komisję d/s audytu,
rzekomo powołaną na podstawie udzielonego pełnomocnictwa,
a opublikowanego na www.pzl.szczecin.pl dnia 4 czerwca 2019r.**

Niniejszym oświadczamy, że jako jednostka poddana kontroli nie zostaliśmy w ogóle powiadomieni o jej przebiegu. Nie posiadamy żadnej wiedzy o tym kto i czy w ogóle zarządził jego przeprowadzenie. Nie przedłożono nam żadnych dokumentów, które uprawniałyby do podjęcia się takich czynności przez określony podmiot. W związku z tym jako statutowo umocowany oddział terenowy Zarządu Głównego PZŁ, poddajemy pod wątpliwość legalność tak przeprowadzonego audytu jak i publiczną prezentację jego wyników.

Jednocześnie informujemy, iż nie żądano od nas w powyższym zakresie żadnych materiałów z prowadzonej działalności, ani osobistego stawiennictwa, czy też składania jakichkolwiek wyjaśnień. Jediną osobą udostępniającą dokumentację bez naszej wiedzy i stosownych upoważnień była księgowa tut. biura z rocznym stażem pracy. Stąd też oczywistym jest, że nie posiada podstawowego rozeznanie w zakresie informacji, których udzielała, oraz przedmiocie i zasięgu czasowym kontroli.

Odrębną sprawą jest to w jaki sposób wybrano podmiot wykonujący audyt. Czy ogłoszono przetarg lub inną formę wyboru oferenta, czy też bez zachowania tej drogi zlecono wykonanie audytu swobodnie przyjętej firmie. Jeżeli nie to może budzić obawy dotrzymanie obowiązujących procedur i bezstronność tak podjętych działań. Jak wynika z zasłyszanych informacji koszt tego przedsięwzięcia ma wynieść około 30 tys. zł.

W tytule audytu podany jest okres obejmujący lata **2014-2018**, a w jego treści przytaczane są analizy za lata 2003-2019 (str 9), 2003-2015 (str 19) i 2011-2018 (str 34).

W świetle powyższego, ponieważ nie zostało rozstrzygnięte, czy sporządzona w ten sposób relacja audytorska spełnia normę ważności, w swoim stanowisku staramy się odnosić przede wszystkim do zapisów poczynionych przez sześćosobowy skład komisji, który dokonał niejako własnej interpretacji tego operatu.

Co do zasadniczych rozbieżności jakich dopuścili się komentujący te wydarzenia, to strzelnica nie została wybudowana w latach 1997-1998, bo rozpoczęcie prac budowlanych dokumentacyjnie datuje się 15 sierpnia 1995r. Pierwsze zawody na tym obiekcie zostały rozegrane 14 lipca 1996r. To również nie Zarząd Okręgowy PZŁ (wówczas wojewódzki) oddał wybudowany obiekt w bezpłatne użyczenie osobie prywatnej. Z literalnego zapisu umowy użyczenia wynika, że została ona zawarta z Zarząd Głównym PZŁ w Warszawie. Podobnie też umowa ta nie była przedłużana –

cyt. „z automatu”. We wszystkich sprawach związanych z jej kontynuacją, prowadzonymi inwestycjami i ustalaniem cenników za korzystanie z obiektu, zawsze zbierało się szerokie gremium w składzie : Prezydium Szczecińskiej Okręgowej Rady Łowieckiej, Zarząd Okręgowy PZŁ i Komisja Strzelectwa Myśliwskiego ORŁ. Często odbywały się one również przy udziale członków Okręgowej Komisji Rewizyjnej PZŁ i zaproszonych prawników. Nigdy też w przytoczonym zakresie nie podejmowano żadnych przedsięwzięć, które nie znalazły akceptacji zbiorowości takiego przedstawicielstwa. Sprawy te ponadto zawsze podlegały omówieniu na posiedzeniach miejscowej Okręgowej Rady Łowieckiej, co znajduje odzwierciedlenie w jej protokółach.

W odniesieniu do ostatniej prolongaty umowy z 31 marca 2017r. oraz ustalenia cennika za korzystanie ze strzelnicy, Okręgowa Rada Łowiecka w Szczecinie swoimi uchwałami nr 22 i 26, odpowiednio z 9 maja i 12 grudnia 2016r. powołała ośmioosobowy zespół negocjacyjny, który trudem wielokrotnych spotkań doprowadził do ostatecznego ukształtowania tych warunków.

Nieprawdą jest również, że aneksy do umowy podpisywane były w sposób do tego nieuprawniony. Na tą okoliczność istnieją pełnomocnictwa Zarządu Głównego PZŁ z dnia 20.03.2007r. oraz z 17.10.2012r. Pomimo stosownych umocowań Zarządu Okręgowego PZŁ projekty w/w aneksów były zawsze wcześniej transparentnie uzgadniane w kręgach zdecydowanie szerszych jak uprawnione do ich podpisywania.

Kolejną nieprawidłowością jest wymienienie w załączniku nr 1 kwoty 163.509,15 zł jako nakładów na strzelnicę w latach 2003-2017, a rzeczywiście do 2019r., bo później ich nie było. Przypominamy przy tym, że audyt ciągle obejmuje lata 2014-2018. Kompletny brak znajomości ocenianych zagadnień spowodował wykazanie kwoty 49.902 zł na zakup broni, która w żaden sposób nie jest składnikiem majątkowym strzelnicy, a stanowi odrębną własność PZŁ. Ponieważ w pierwszych latach nie były ponoszone żadne koszty na nowo powstały obiekt, jak i w 2018r. i 2019r., to faktycznie pozostaje 113.607,15 zł nakładów na 23 lata funkcjonowania, czyli niespełna 5 tys. zł w skali rocznej. Za tą wartość Związek nie ponosi żadnych kosztów utrzymania obiektu i dysponuje prawem pierwszeństwa jego użytkowania. W przypadku okręgów PZŁ, które posiadają i finansują prowadzenie własnych strzelnic jest to wydatek rzędu 80 – 100 tys. zł rocznie i poważne środki stale ulokowane na magazynie. Zaznaczyć przy tym należy, że nie byliśmy prekursorami jeżeli chodzi o ten sposób wynajmu obiektu, a wzorowaliśmy się na rozwiązaniach już wówczas wdrożonych w ZO PZŁ w Gdańsku, które funkcjonują w tej formie do dzisiaj i nie budzą takich emocji.

Nieracjonalnym jest wyrażone przekonanie, iż rzecz raz nabyta na zawsze zachowuje swą pierwotną wartość i nie wymaga ponoszenia żadnych kosztów. Najdobitniej można to zobrazować na przykładzie np. samochodu. Czy nabycie nowego egzemplarza powoduje w czasie bezpłatne utrzymanie parametru jego stałej sprawności, a użytkowanie odbywa się bez ponoszenia nakładów? Trzeba opłacić ubezpieczenie, przeglądy, wymieniać cyklicznie materiały eksploatacyjne, a z czasem wydatkować coraz więcej na naprawy. Po 23 latach i sukcesywnie rosnących kosztach utrzymania samochód taki najczęściej nie nadaje się już do użytku. Jeżdżenie nim nie może odbywać się bez zakupu paliwa napędowego. Tak więc sam fakt bycia właścicielem nie daje zbyt dużych preferencji w nieodzownym łożeniu w konsekwencji niezbędnych środków na utrzymanie.

Podobnie, niezależnie od formy posiadania, egzystencja strzelnicy generuje koszty na poziomie kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie. Podstawowe to podatki od nieruchomości, regulowanie bieżących rachunków za media (energia elektryczna, woda), ubezpieczenie, wywóz odpadów i nieczystości, wymiana i utylizacja zanieczyszczonego gruntu, wielokrotne koszenie trawy, bieżące konserwacje oraz naprawy mechanizmów i urządzeń, i wreszcie wydatki osobowe na obsługę i całodobową ochronę.

Zakładając, że nie ma to być działalność charytatywna, pobierane opłaty muszą dać taką nadwyżkę wpływów nad kosztami świadczonych usług, by przynajmniej pokryła ona wydatki ponoszone na utrzymanie. Inaczej będzie to system deficytowy.

Wyjaśnić również należy, że kwestionowane zapisy umowy stawiają po stronie obowiązków najemcy utrzymanie sprawności urządzeń strzelniczych, uwzględniające jednak proces naturalnego ich zużycia. Nie da się więc uznać, że po dwudziestu latach nie należało wymienić przestron na osiach i wykonać innych niezbędnych remontów.

Trudno też byłoby się spodziewać, że agent pokryje te wydatki na rzecz przypisania ich w skład naszych składników majątkowych. Zupełnym nieporozumieniem jest twierdzenie, że na tej samej podstawie nieuzasadnionym było wykonanie metalowego zadaszania dziurawego dachu wiaty przy placu apelowym, oraz przeprowadzenie nowych inwestycji zadaszania kanałów na osiach „Zająca”, „Dzika” i „Rogacza”, z równoczesnym usytuowaniem wiat nad stanowiskami dla zawodników. Wszystko z obróbkami blacharskimi. Komentujący te zdarzenia twierdzą, że nowo tworzone i stanowiące naszą własność wzbogacenie wyposażenia strzelnicy, winno być wykonane ze strony agenta i wynika z przełożenia na zawarte warunki umowne. Nie jest to prawda.

Podobnie nieuniknioną stała się wymiana zamortyzowanych maszyn do rzutków, których nie da się wiecznie naprawiać. Ich okres używalności po prostu bezpowrotnie minął z uwagi na trwałe wyeksploatowanie tworzących je mechanizmów.

Tak zaprezentowana postawa co do wykluczenia jakichkolwiek nakładów na obiekcie dziwi o tyle, że obecne kierownictwo (p.o. kierownika biura bądź osoby przez niego upoważnione) jak gdyby wbrew tak wyrażonym poglądom, w sposób całkowicie nieprzemyślany zleciło ostatnio wymianę podzespołów i makiety zająca. Do tej zbędnej czynności na szczęście nie doszło, ale ZO PZŁ prawdopodobnie zostanie obciążony fakturą za zarządzanie demontażu i montażu sprawnego technicznie urządzenia. Wygląda więc na to, że komisja audytowa podważa możliwość ponoszenia wydatków na strzelnicę, natomiast kierownik biura, który powyższą komisję powołał, usiłował jednak dokonać kwestionowanych wcześniej nakładów.

Nie polega na prawdzie zarówno stwierdzenie – cyt. „...że w międzyczasie Zarząd Okręgowy PZŁ odsprzedał 1,82 ha terenu strzelnicy...” jak i podana cena jego nabycia 3.500 zł. Oczywiście jest, że ZO PZŁ nie będąc tytularnym dysponentem działki nie mógł dokonać tej transakcji. W świetle istniejących dokumentów bezspornym jest, że **21 maja 1999r.** czynności te zrealizował prawowity właściciel jakim jest Zarząd Główny PZŁ za wartość 22.400 zł. Chociaż wniosek w tej sprawie złożyła ówczesna Wojewódzka Rada Łowiecka, nie stoi to w przeszkodzie wyrażania przez komisję d/s audytu poglądu, czy też hipotezy o przypisaniu tej powinności po naszej stronie i zarzucania tych działań jako podjętych na niekorzyść organizacji. Dalej następuje wskazanie jakie to przepisy naruszyliśmy ze szczególnym podkreśleniem winy w tym zakresie przewodniczącego Zarządu Okręgowego PZŁ, a faktycznie Zarządu Wojewódzkiego PZŁ. Kończy się to przypisaniem mu – choć nie mogły być one jego udziałem – że działania te były prowadzone w interesie biorącego w użyczenie. (dalej dot. audytu za lata 2014-18).

Szczególne przekłamania występują w rozdziale zatytułowanym „Szkolenia strzeleckie”. Nieprawdą jest, że szkolenia praktyczne na strzelnicy prowadzili instruktorzy ZO PZŁ, gdyż stanowili oni co najwyżej trzech w składzie wieloosobowej grupy. Nierozróżnianie pojęć polega na tym, że byli to posiadacze uprawnień instruktorów ale strzelectwa myśliwskiego. Ten system został zakończony w 2015r. Od 2016r. zajęcia te prowadzi na zasadzie zlecenia O.S.M. PZŁ *im. Janusza Flaszki* w Pucicach.

Opłaty z powyższego tytułu zaczęły się od kalkulacji 200 zł od osoby za **sześć konkurencji** i z czasem kroczyły w górę osiągając końcowo 280 zł. Pogratulować należy tu wyliczenia ponoszonych kosztów na poziomie nie przekraczającym 50 zł od osoby. Daje to 8 zł na konkurencję. Tylko kto funduje w tym przypadku amunicję, w tym kulową, znacznie droższą od amunicji śrutowej.

Od czterech lat opłaty te wynoszą 150 zł, ale w wymiarze tylko **trzech konkurencji** egzaminacyjnych. Zdać sobie należy sprawę z faktu, że podstawowym przychodem strzelnicy jest jej utrzymanie niemal wyłącznie z dochodów pochodzących z tego rodzaju świadczonych usług, a do odrobienia jak wcześniej wykazano jest kilkadziesiąt tysięcy złotych. W ostatnim roku wykazane przychody od 117 szkolonych to 52.650 zł, od czego należy odjąć poważne koszty amunicji, zabezpieczenia instruktora, obsługi korzystania z obiektu i zużytych materiałów (rzutki, tarcze, ekrany, praca tarczociągów, oraz mechanizmów napędzających urządzenia strzelnicze) + udziału w ponoszonych opłatach (kosztach) stałych.

Całkowicie bezpodstawnym jest bezimienne zarzucenie instruktorowi ZO PZŁ pobierania opłat za treningi bez pokwitowania odbioru gotówki. Następuje tu powołanie jak i kilkukrotnie gdzie indziej, na tajne dokumenty w posiadaniu Okręgowego Rzecznika

Dyscyplinarnego. Hipotetyczna irracjonalność takiej sytuacji polega na tym, że jedna osoba inkasowałaby należności, a inna (agent) bezpłatnie świadczyłaby usługi ponosząc ich koszty.

Opłaty uiszczane za zajęcia pobierane były zawsze przez prowadzącego strzelnicę lub jego pracownika, bo zależność ta wynika z konkretnej pozycji obowiązującego cennika. W tym momencie nie da się zrozumieć zarzutu o wręcz obsesyjnym powtarzaniu, dlaczego nie wprowadzano ich do obiegu finansowego ZO PZŁ. A niby na jakiej zasadzie miałyby znaleźć takie ulokowanie, skoro z natury rzeczy nie jesteśmy ich beneficjentem, a podlegają przychodowaniu przez wystawcę usług. Z zadaniem „otwartym pytaniem” o dalsze rozliczanie tych pieniędzy należy ewentualnie zwrócić się pod tamt. adres, bo udzielenie odpowiedzi nie leży w naszej właściwości.

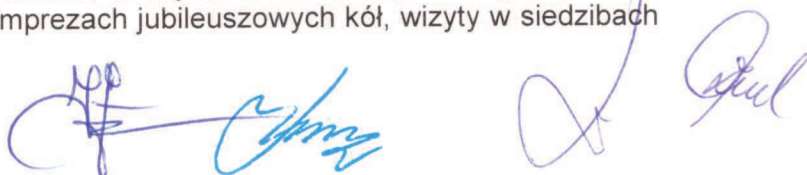
W tej sytuacji rodzi się pytanie odwrotne od zadanego – kto stworzył ten system? Winno ono brzmieć przeciwnie, skoro była to kura znosząca złote jaja, to dlaczego trzy lata temu ją zarżnięto? Odpowiedź jest prosta. Pomimo uznania przez komisję d/s audytu powołaną przez p.o. kierownika biura obsługi treningów za zajęcie wyjątkowo intratne, skończyli się chętni do jej wykonywania. Szkolenia odbywały w środy po normatywnym czasie pracy i często kończyły się o godz. 22.00. W wypłacanej stawce godzinowej mieściły się również koszty dojazdu na strzelnicę, średnio ok. 50 km.

Podobny mechanizm inkasowania stawek funkcjonował za egzamin strzelecki. Po raz wtóry powtarzaną nieprawdą jest, że prowadzili go instruktorzy ZO PZŁ. Egzaminy zawsze przeprowadzała powołana komisja egzaminacyjna, której tylko trzy osoby reprezentują naszą organizację, w tym jeden instruktor. W pozostałej części (w połowie) stanowi przedstawicielstwo trzech innych instytucji, w tym dwu o wojewódzkim zasięgu terytorialnym. Ma więc charakter komórki o wymiarze państwowym.

Wyjaśnić należy, iż błędnie odczytany art. 42 ust. 9 ustawy – Prawo łowieckie stanowi faktycznie, że pobieranie przez Związek opłat egzaminacyjnych ma charakter działalności *non profit* tzn. nie mogącej powodować osiągnięcia zysku. Pod tym względem wszystkie zarządy okręgowe przedkładają od wielu lat szczegółowe rozliczenia Zarządowi Głównemu PZŁ co do respektowania zasady obciążeń za szkolenie i egzaminy nie wyżej jak na poziomie ponoszonych kosztów. Kompletnie nieuzasadnionymi w tym miejscu stają się przywoływane wyliczenia zawarte w załączniku nr 3, które w oderwaniu od rzeczywistości lansują przysporzenie milionowej straty w przychodach za lata 2011-17 (audyt za 2014-18), które PZŁ mógłby osiągnąć. Wskazać tu należy na manipulację faktami przez komisję d/s audytu, gdyż nie osiągnięty przychód nie jest tożsamym w myśl zasad ekonomii ze stratą, co może sugerować sposób przedstawienia danych przez komisję. O stracie można mówić tylko wtedy, gdy suma przychodów będzie niższa od poniesionych kosztów. Dlatego też rzetelność autorów pozostawia wiele do życzenia, ponieważ od wyliczonej „milionowej straty” winny być odjęte koszty jakie poniósłby Zarząd Okręgowy PZŁ wykonujący te usługi. Jeżeli natomiast zmieszczono się w kwocie 150 zł, to zgodnie z zasadą *outsourcingu* osiągnięto efekt obniżenia kosztów, bo odeszły składowe koszty organizacji i związany z nimi zbędny obrót gotówkowy. Taki system organizacyjny stosowany jest w wielu okręgach PZŁ, a z pewnością z powodzeniem w ZO PZŁ w Gdańsku.

Co do podniesienia wadliwości czterech umów zawartych z byłym łowczym okręgowym to audytorzy sami sobie zaprzeczają na str 16-18 najpierw stwierdzając, że umowy te były obustronnie podpisane przez tą samą osobę, a później dementują, że jednak przez inne. Dotyczyły one wynagrodzenia według obowiązujących stawek godzinowych za prowadzenie zajęć szkoleniowych. Ostatnia datowana jest z 7 września 2015r. Później wystawianie ich na łowczego okręgowego nie miało już miejsca.

Jeśli chodzi o zatwierdzanie przez byłego łowczego okręgowego własnych delegacji, to zauważyć należy, że są to wyłącznie nie budzące wątpliwości rozliczenia wyjazdów służbowych na narady zwołane przez Łowczego Krajowego. Od wielu lat inne delegacje nie były mu wystawiane, co nie oznacza, że nie miało miejsca wykorzystanie przez w/w własnego samochodu do celów służbowych. W tym przedmiocie dysponujemy szczegółowym udokumentowaniem 70 wyjazdów na łączną ilość przejechanych 8.562 km, za które należności nie były wypłacone, a fizycznie ich koszty zostały prywatnie poniesione. Są to pobyty łowczego na imprezach jubileuszowych kół, wizyty w siedzibach



nadleśnictw w sprawach gospodarki łowieckiej i uczestnictwa na spotkaniach zwołanych przez organizacje rolnicze i różnego szczebla urzędy administracji państwowej i rządowej.

Za nedorzeczność traktujemy stwierdzony brak dokumentacji ze szkoleń i egzaminów za lata 2015-2019. Nikt się o tą dokumentację do nas nie zwracał. Swoją drogą, jeżeli ich niema, to skąd wzięło się wyliczenie o przeszkolonych 1.074 osobach.

Podobnie bez pokrycia pozostaje konkluzja komisji „audytorskiej” o braku około 40 % uchwał Zarządu Okręgowego. Zmierza ona bowiem do stwierdzenia, że jej członkowie uważają, że wszystkie podjęte uchwały winny być dołączone do odpowiednich protokołów z posiedzeń ZO PZŁ. Nie wynika niestety z żadnego przepisu aby taki obowiązek istniał. Zaręczamy tym samym, że są wszystkie i znajdują się we właściwych dla nich miejscach tj. dokumentach akt spraw, których dotyczą. To, że w ostatnich latach niektóre dodatkowe ich kopie znajdują się przy protokołach, w żadnym stopniu nie upoważnia do wysuwania tak bezpodstawnych uwag.

Adnotację o – cyt. „prawdopodobnym” sfałszowaniu uchwały nr 42/2019 ZO PZŁ pozostawiamy bez komentarza. Dodajemy, że jej mało istotne praktyczne znaczenie nie skłania nas do zbytnej polemiki. Natomiast wyciąganie dalej idących wniosków przez „speckomisję” uznać można jedynie za nedorzeczność.

Wykazane nieprawidłowości w przeprowadzeniu egzaminów strzeleckich w 2019r. mają miejsce we wszystkich sąsiadujących z nami okręgach PZŁ i stosowane są w układzie dopuszczenia do egzaminu poprawkowego z nie zaliczonej części tego samego dnia. Są świadomie czynione przez komisje egzaminacyjne i na ich odpowiedzialność. W swych skutkach nie mogą prowadzić do wzruszenia ważności tak zdanych egzaminów. Zdarzenia te obrazują szacunek i dobrą wolę komisji egzaminacyjnej wobec zdających. Nie wiadomo tylko dlaczego te kwestie są podkreślane przez komisję ds. audytu skoro pisze ona o koleżeństwie i empatii.

Symulacja kosztów wyżywienia na organizowanych zawodach strzeleckich zestawiona załączniku nr 2, nie wiadomo dlaczego nie zawiera danych za rok 2018 (?). Porównanie ich z tegorocznymi daje bardziej reprezentatywne spektrum odniesienia co do rozwiązań byłych i obecnie stosowanych.

Analogiczne zawody o „Puchar Gryfa Szczecińskiego” rozegrane 9 czerwca 2018r. zgromadziły 82 zawodników i 22 osoby obsługi. Razem 104 osoby. Rozliczono 100 porcji po 40 zł, co dało kwotę 4.000 zł. Na odbyte pod rządami nowego kierownictwa 8 bm. przy liczbie 131 zawodników i 29 obsługujących tj. razem 160 osób, zamówiono 180 porcji po 65 zł (wg oświadczenia ajenta), co daje 11.700 zł, czyli 73,13 zł na uczestnika. W wykazywanym wcześniej okresie stawki te kształtowały się w przedziale od 25 – 40 zł.

Dalej odpłatność od zawodnika 09.06.2019r. została określona według stawek zawyżonych jak ustalone dnia 27 marca br. przez upoważnionych umownie do prowadzenia tych negocjacji. Określenie cennika odbyło się w obecności tych, którzy zdecydowali o przyjęciu warunków niezgodnych, bo wyższych w stosunku do formalnie ustanowionych.

Wręcz kuriozum jest podanie na str. 22, iż Zarząd Okręgowy PZŁ podnajmował sobie własną salę na strzelnicy na potrzeby prowadzenia szkoleń organizacyjnych. Tylko pobieżna znajomość ogólnej lokalizacji obiektu wyklucza taką ewentualność. Ponad wszelką wątpliwość nie posiadamy takiej sali, która usytuowana jest w prywatnym budynku. Niewątpliwie nie stanowi on własności Związku.

Zwolnienie przywoływanego instruktora ZO PZŁ nastąpiło z dniem 31 października 2012r. i czynności tej dokonał prawowity pracodawca jakim był jak zawsze w sprawach pracowniczych, przewodniczący Zarządu Głównego PZŁ. Przypisywanie nam konsekwencji i odpowiedzialności za ten stan rzeczy jest przynajmniej nie na miejscu. Tym bardziej, że w zakresie naszych obowiązków leżało jedynie zgłoszenie stwierdzonego uchybienia obowiązkowi pracowniczym.

Kolejną oburzającą manipulacją jest zapis komisji cyt. „Aby nie być gołosłownym ŁO i ZO w Szczecinie otrzymał w latach 2014-2018 za bezczynność, zaniechania, brak jakichkolwiek efektów pracy premie w kwocie razem 221 409,93 PLN”. Członkowie Zarządu Okręgowego poza Przewodniczącym pełnią swe funkcje społecznie i nie otrzymywali ani nie otrzymują z tego tytułu żadnego wynagrodzenia ani też żadnych

premier. Wynagradzani są tylko etatowi pracownicy biura Zarządu. Dlatego też zapis, że „...ZO w Szczecinie...” otrzymał premie są wierutnym kłamstwem.

Podsumowanie

Specjalnie powołana komisja d/s audytu podjęła się próby skondensowania jego wyników. Miało to być ich uwypuklenie, a wyszło przerysowanie wybiegające dalece poza zakres ustaleń protokolarnie poczynionych przez audytora. Odczytujemy to jako próbę zdyskredytowania obecnych członków Zarządu, a także byłego łowczego okręgowego, poprzez ukierunkowaną manipulację faktami przedstawianymi na podstawie niepełnych, a w wielu przypadkach nierzetelnych informacji. Inicjatywę tą należy ocenić za bardzo odważną w stosunku do posiadanych dowodów. Opracowanie to często w sposób nieuprawniony stawia zarzuty, na które brak pokrycia, bądź zbyt daleko wybiega w przeszłość. W wielu przypadkach ewidentnie narusza dobra osobiste osób bezzasadnie pomawianych o czyny, których się nie dopuścili.


Wszystko nacechowane jest dążeniem do wywołania taniej sensacji, a nawet afery korupcyjnej z defraudacją środków i dopuszczeniem do sprzeniewierzenia majątku, oraz ferowaniem posądzeń o niegospodarność.


Apel skierowany do członków PZŁ, a zawarty w stanowisku komisji d/s audytu (pismo z 04.06.2019r.) jednoznacznie prowadzi do wniosku, że audyt został przeprowadzony na potrzeby zbliżającego się Okręgowego Zjazdu Delegatów PZŁ w Szczecinie i bardzo ważnych wyborów jakie mają się na nim odbyć.

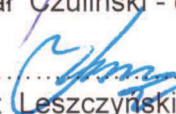
Szczególnie ubolewamy nad tym, że całej sprawie nadano publiczny rozgłos, co spowodowało lawinę nad wyraz negatywnych komentarzy, w szczególności osób niezwiązanych z łowiectwem. Pod adresem całej organizacji jak i jej członków posypały się niepochlebne słowa krytyki, co dodatkowo osłabia już i tak nadszarpniętą opinię o naszym środowisku myśliwych i całym systemie organizacyjnym Zrzeszenia.

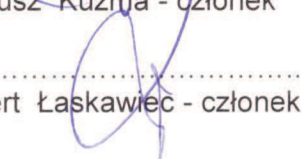
Wobec powyższego nasuwa się przypuszczenie, że tak podjęte działania z nagłośnieniem wyników audytu, nie są podyktowane nadrzędnym dobrem Związku, lecz partykularnym interesem wąskiej i określonej grupy osób.

Zarząd Okręgowy PZŁ w Szczecinie :


.....
Michał Czuliński - członek


.....
Janusz Kuźma - członek


.....
Zygmunt Leszczyński - członek


.....
Hubert Łaskawiec - członek